

Paragon + krem = wysoki poziom bisfenolu A we krwi

30 października 2014

Dotknięcie wydruku na papierze termicznym dłońmi pokrytymi kosmetykiem, np. kremem bądź płynem do odkażania, prowadzi do szybkiego wzrostu poziomu bisfenolu A (ang. bisphenol A, BPA) we krwi. Warto przypomnieć, że BPA zaburza działanie hormonów, m.in. mechanizmy sygnalizacyjne bazujące na estrogenie.

„W paragonach z kas [...], biletach lotniczych, pokwitowaniach z bankomatów oraz innych papierach termicznych na powierzchni występuje dużo BPA, który spełnia funkcje wywołująca koloru” – wyjaśnia Frederick vom Saal z University of Missouri-Columbia.

W ramach studium badano ludzi, którzy najpierw umyli dłonie środkiem odkażającym, a później wzięli do ręki wydruk na papierze termicznym i jedli frytki, nie korzystając ze sztućców.

„Nasze studium wykazało, że na dłonie przechodziły duże ilości BPA, który później przedostawał się na trzymane jedzenie oraz był wchłaniany przez skórę. Wykorzystanie w papierze termicznym bisfenolu A lub jego zastępników stanowi zagrożenie dla ludzkiego zdrowia.”

Preparaty do odkażania oraz inne kosmetyki, np. kremy czy balsamy, zawierają związki zwiększające penetrację, które mogą nawet 100-krotnie nasilać absorpcję substancji lipofilowych takich jak BPA.

Połączenie skórniego i oralnego wchłaniania BPA prowadziło w ciągu 90 min do szybkiego i dużego wzrostu zarówno stężenia wolnego (bioaktywnego) BPA w surowicy (średnie C_{max} sięgnęło ~7 ng/ml), jak i wydalania BPA z moczem (~20 µg BPA w przeliczeniu na gram kreatyniny).

Autor: Anna Błońska

Na podstawie: University of Missouri-Columbia

Źródło: [Kopalnia Wiedzy](#)